

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu . . .	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—
z dostawą do domu . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Zagranicą	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—

Numer telefonu
REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
 Konto PKO Lwów
 № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.
 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU
10 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

126 nowych samolotów ufundowało społeczeństwo dla armii.

Warszawa. 26. 9. (PAT.) Wczoraj w związku z rozpoczynającym się Tygodniem L. O. O. P. na lotnisku mokotowskim odbyło się piękna uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku — często z groszowych składek — przez społeczeństwo, zorganizowane w L.O. P.P.

Wprost trybun, w kilku szeregach ustawiono ufundowane przez społeczeństwo samoloty. W blaskach słonecznego dnia pięknie wyglądały zastępy skrzydlatej floty powietrznej, złożonej: z sanitarnych samolotów typu RWD—13 w liczbie 4-ch sztuk, z małych zgrabnych akrobacyjnych RWD—10 w liczbie 19 sztuk, z twardszych RWD—15 w liczbie 20 sztuk, z popularnych ósemek (RWD—8) w liczbie 82 sztuk. Obok samolotów seryjnych ustawiono prototypy, a mianowicie: RWD—11 — samolot komunikacyjny 6-osobowy, RWD—15 — mały samolot komunikacyjny, RWD—17 — dwumiejscowy akrobacyjny, RWD—16 — mały turystyczny, bakszybowiec z motorkiem.

Przed samolotami ustawiły się delegacje poszczególnych okręgów LOPP, ofiarodawców z całej Rzeczypospolitej, z delegacją okręgu śląskiego LOPP, stojącego na czele fundatorów a przewodzącą w dniu dzisiejszym 51 samolotów.

Na trybunie reprezentacyjnej zajęli miejsca przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego, władze LOPP-u z prezesem gen. Berbeckim, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

O godz. 11 min. 45 przybył na lotnisko przy dźwiękach Hymnu Narodowego I-y wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski jako przedstawiciel Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Prezes L.O.P.P. gen. Berbecki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że dzień dzisiejszy, rozpoczynający Tydzień L.O.P.P., stanowi ośrodek, w którym Liga, jak każda instytucja, składa sprawozdanie ze swej działalności, przedstawia plan swych prac.

Dziś L. O. P. P. może zameldować, iż wykonała rozkaz Naczelnego Wodza, otrzymany roku ubiegłym, by nie mniej, jako sto samolotów przedstawić mu jako dorobek roku 1937. Stawia bowiem do rozporządzenia 126 samolotów, wybudowanych ze składek całego społeczeństwa. Udział w tym wysiłku wzięła cała Rzeczpospolita, wszystkie nawet najbiedniejsze, najmniej uprzemysłowione ziemie i miasta, jak n. p. Łuniniec, który samorzutnie ufundował kompletnie wyposażony płatowiec wraz z silnikiem, a ubogi okręg poleski ofiarował trzy samoloty.

Następnie gen. Berbecki podkreślił ofiarność prywatnych ofiarodawców: pani Zofii Kwapińskiej, Marii Bernackiej i p. Leona Radziwiłła, którzy własnymi funduszami wybudowali trzy samoloty, oraz wskazał na wsparcia dar Województwa śląskiego w postaci 51 maszyn. Dalej gen. Berbecki wyraził nadzieję, że ofiarność społeczeństwa wobec uzyskania tak wspaniałych rezultatów, osiągniętych przy pomocy niejednokrotnie groszowej

tylko zbiórki — nie osłabnie, ale przeciwnie, jeszcze wzrośnie i lotnictwo polskie rozwine się w takim stopniu, jak tego wymaga mocarstwowe stanowisko Polski.

Przemówienie swe zakończył gen. Berbecki okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta R.P. prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz na cześć Armii i Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. Okrzyk ten został podchwycyony przez wielotysięczne tłumy publiczności.

Następnie przed mikrofonem stanął wojewoda śląski Grażyński, który w swym przemówieniu wspomniawszy chwile, gdy w czasie uroczystości obchodu 15 rocznicy powstania śląskiego Marszałek Śmigły-Rydz zwrócił się do stu tysięcy tłumów, zalegających plac przed gmachem Województwa śląskiego z pytaniem: „Przecież wszyscy chcielibyśmy, aby Polska była silna?” Wówczas w odpowiedzi rozległ się jeden spontaniczny odzew: „pragniemy”. Wyrazem tej tęsknoty do Polski wielkiej — potężnej, mówił wojewoda Grażyński, jest dzisiejsza uroczystość, która wykazuje, że potęgę i moc państwa trzeba tworzyć wspólnym, solidarnym wysiłkiem całego społeczeństwa. Dziś, gdy atmosfera międzynarodowa jest przesycona niepewnością, jesteśmy świadkami odbywającego się wszędzie wyścigu zbrojeń. W Polsce musi nastąpić mobilizacja moralna, kulturalna i materialna całego społeczeństwa w kierunku wzmagania potęgi państwa

Po podkreśleniu znaczenia dzisiejszej uroczystości, która daje dowód, czego może dokonać zbiorowa wola, wojewoda Grażyński podkreślił, iż w zbiorce brały wszystkie warstwy społeczeństwa, a na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarność polskiego robotnika. Robotnicy na Śląsku samorzutnie, na wniosek rad załogowych, opodatkowali się na rzecz budowy. Np. w hucie „Florian” sami robotnicy złożyli się na 5 samolotów, a radość, z jaką załogi fabryczne czekały na dzień, świadczą dobitnie o pragnieniu, aby Polska była silna, aby potrafiła odeprzeć każdy atak na jej niezależność.

Kończąc przemówienie, wojewoda Grażyński wyraził nadzieję, iż rok przyszy przyniesie w dorobku nie 126, ale 200 samolotów dla użytku szkół lotniczych.

Po przemówieniu woj. Grażyńskiego zabrał głos przedstawiciel Śląska, robotnik, hutnik z huty „Florian” Maksymilian Halama, który w imieniu

przesz robotniczych zaznaczył, iż robotnik polski rozumie, czym jest dla Państwa siła zbrojna, czym dla niego jest Armia, i wie doskonale, że bez silnego lotnictwa nie ma silnej Polski.

Mówiąc o wysiłku finansowym robotników, którzy wzięli udział w zbiorce na rozbudowę polskiego lotnictwa, mówca zaznaczył: „O konieczności tej ofiary nie musiał nas nikt przekonywać, do poniesienia jej nie musiał nas nikt nakłaniać. Zrobiliśmy to samorzutnie w tym przekonaniu, że oddajemy największą przysługę Polsce, że w ten sposób przyczyniamy się do powstania potężnej armii lotniczej, że zapewnimy krajowi naszemu spokój, bezpieczeństwo i wysoką pozycję w Europie. Dalej mówca zapewnił, że ten wysiłek i ta ofiara nie jest ostatnią i że ilekroć zajdzie tego potrzeba, zawsze „stanie my gotowi do nowych wysiłków i nowych ofiar, wiedząc, że tą drogą zmierzamy do ugruntowania potęgi Polski.

Na zakończenie zabrał głos wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski, oświadczając:

„W życiu każdego narodu są dni piękne i jest życie codzienne. Najcięższą pracą dnia codziennego jest przemiana słów w czyny. Dziś właśnie jesteśmy świadkami najwspanialszego zadokumentowania tej przemiany słów w czyn.

„Oto na polu mokotowskim stoją samoloty, które Liga Obrony Przeciwlotniczej ofiarowuje dla przygotowania przyszłych skrzydlatych bojowników do obrony Państwa. Dlatego też składam w imieniu Naczelnego Wodza, w imieniu Armii, Lidze Obrony Powietrznej na ręce generała Berbeckiego najserdeczniejsze podziękowania.”

Następnie p. wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski w towarzystwie prezesa LOPP-u gen. Berbeckiego oraz gen. Bończy-Uzdowskiego przeszedł przed frontem ustawionych delegacji ofiarodawców z poszczególnych okręgów L.O.P.P., które meldowały p. wiceministrowi gen. Głuchowskiemu o ilości ufundowanych samolotów.

Z kolei p. wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski dokonał przeglądu ustawionych samolotów, po czym odbyły się ciekawe popisy samolotów RWD, którym z wielkim zainteresowaniem przypatrywała się publiczność, oklaskując gorąco ciekawse ewolucje powietrzne, dokonane przez naszych lotników na akrobatycznym samolocie RWD—10, szybowcu „Sokol” itd.

swoje tajemnicze spotkanie widocznie palto i portfel zostawił wobec ciepłej pogody w biurze i że po prostu, pomimo 4-dniowego śledztwa i przeszukiwań, dotychczas na to palto nie zwrócono uwagi.

Dziś przybył do Paryża z Białogrodu syn gen. Millera.

Władze śledcze zakończyły swe poszukiwania zarówno na terenie klubu galipolczyków w Paryżu, gdzie badano nawet dokładnie ogródki, aby sprawdzić, czy nie zakopywano w nim ostatnio żadnych większych skrzyń, oraz na terenie przedmieścia Azoir, gdzie mieszkał gen. Skoblin w sąsiedztwie grupy około 200 b. żołnierzy rosyjskich. Badania i przesłuchania na terenie przedmieścia nie dały dotychczas żadnych konkretnych danych, poza zeznaniami sąsiadów gen. Skoblina, b. emigrantów rosyjskich, wzmacniającymi podejrzenia co do współpracy generała z kołami sowieckimi.

Z dalszych badań poza tym jako moment zagadkowy wyłania się kwestia spędzenia czasu przez gen. Skoblina w dniu zaginięcia gen. Millera. Okazało się bowiem, że poza półtoragozinną luką, akurat w czasie spotkania, na które udał się gen. Miller, co do czegożona gen. Skoblina nie może dokładnie wyjaśnić, gdzie się jej mąż znajdował, powstaje nowa luka, tym razem 3-tygodniowa. Ustalono, że gen. Skoblin wyjechał zasadniczo ze swego domu w Ozoir już przed miesiącem, natomiast w swym mieszkaniu paryskim w hotelu przy ul. Wiktora Hugo zjawił się wraz z żoną dopiero przed trzema dniami. Gdzie był w międzyczasie, dotychczas nie wiadomo. W każdym razie śledztwo nie dało dotychczas żadnych danych, pozwalających mieć nadzieję zarówno na odnalezienie gen. Millera i jak i coraz bardziej obciążonego gen. Skoblina.

NOWY SPIS LUDNOŚCI W SOŚWIETACH.

Moskwa. 27. 9. (PAT.) Agencja Tass podaje: Ze względu na to, że spis ludności Związku Sowieckiego w dniu 6 stycznia 1937 r. dokonany został przez centralną dyrekcję statystyki narodowej i ekonomicznej, z jak najbardziej jaskrawym pogwałceniem podstawowych zasad nauki, jak również z naruszeniem zatwierdzonych przez rząd instrukcji, rada komisarzy ludowych uznała organizację spisu za niezadawalającą, a materiały spisu za niepełne i poleciła centralnej dyrekcji statystyki narodowej i ekonomicznej zorganizować nowy spis ludności Związku Sowieckiego w styczniu 1939 r.

KS. WINDSORU W PARYŻU.

Paryż. 27. 9. (PAT.) Wczoraj o godzinie 10.30 przybył do Paryża na dworzec wschodni książę i księżna Windsor w towarzystwie sześciu osób. Kordon policji odgrodził księstwo od tłumy dziennikarzy i fotografów oraz publiczności, kilku jednak fotografom udało się dokonać zdjęć.

REKORD ŚWIATOWY BALONU, NAFELNIONEGO POWIETRZEM.

Wiedeń. 27. 9. (PAT.) „Marek Emmer 2”, nafelnięty ogrzany powietrzem, osiągnął wysokość 9500 metrów, przebywając w powietrzu 2 godz. 25 min. Pobił on dotychczasowy rekord światowy, wynoszący 8690 mtr.

Śledztwo w sprawie porwania gen. Millera.

Paryż. 27. 9. (PAT.) W ostatnich godzinach wyszedł na jaw fakt, do którego zdaje się władze policyjne, prowadzące dochodzenia w sprawie zniknięcia gen. Millera, przywiązują duże znaczenie, choć prawdopodobnie zredukowany zostanie w najbliższych godzinach do małych rozmiarów. Oto w lokalu Związku b. wojskowych rosyjskich przy ul. Colisie stwierdzono niespodzianie, że na wieszaku znajduje się niezauważone dotychczas palto nie-

przemakalne gen. Millera. W kieszeni palta znaleziono portfel generała z dwoma biletami kolejowymi, zakupionymi przez niego dla córki i synowej, i 200 franków. Wykrycie tego palta wzbudziło podejrzenie, czy nie zostało ono oddane do Związku i umieszczone niespostrzeżenie na wieszaku już po zniknięciu gen. Millera. Córka generała Czekanowa oświadczyła jednak dziś, co się wydaje najbardziej prawdopodobnym, że generał, udając się na

Wiadomości bieżące.**27****Poniedziałek**

Kosmy

Jutr: Waclawa

Wschód słońca 5:29

Zachód „ 17:24

TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 20 „Król włóczędów”
Wtorek godz. 20 „Król włóczędów”.
Środa godz. 20 „Król włóczędów”.
Czwartek godz. 20 „Król włóczędów”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Poniedziałek godz. 20 „Gdzie diabeł nie może...”
Wtorek godz. 20 „Gdzie diabeł nie może...”
Środa godz. 20 „Gdzie diabeł nie może...”
Czwartek godz. 20 „Gdzie diabeł nie może...”

KINOTEATRY:

APOLLO: „Winowajca”.
CASINO: „Ziemia błogosławiona”.
CHIMERA: „Zdrajca”.
EUROPA: „Piętro wyżej”.
KOPERNIK: „Znachor” wg powieści Dołęgi Mostowicza.
MARYSIENKA: „Ślubowanie”.
MUZA: „Królowa tańca”.
PALACE: „Książętko”.
PAX: „Trędowata” i „Ordynat Michowski”.
RAJ: „Walc królewski”.
RIALTO: „Pod twoim urokiem”.
STYLOWY: „Król Broadwayu” i rewia.
SWIT: „Jestem niewinny” i rewia.
TON: „Ramona”.
UCIECHA: „Ostatni Poganin” i rewia.

FOTOPLASTIKON.

„Bułgaria”.

— „Król włóczędów”, który prawie od miesiąca grany jest w pełni największego powodzenia, schodzi już z repertuaru teatru i grany będzie w bież. tygodniu przez ostatnie cztery wieczorne przedstawienia do czwartku włącznie, w znakomitej premierowej obsadzie pp: Brochwiczówna, Chaniecka, Tiche, Bielicka, Solarzski, Szymański, Machalski, Boro, wy. — W końcowych próbach przygotowana nie arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Legenda” w układzie tekstu, inscenizacji i reżyserii Henryka Szetyńskiego, w nowej oprawie dekoracyjno-konstiumowej Mieczysława Różańskiego, z ilustracją muzyczną kompozycji Tadeusza Sygietyńskiego. „Legenda” ukaże się na inauguracji sezonu Teatru Wielkiego w piątek bież. tygodnia.

— Teatr Rozmaitości gra codziennie w bieżącym tygodniu wieczorem ostatnie przedstawienia kapitalnie wesołej komedii R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”, w doskonałej obsadzie głównych ról pp: Paszkowska, Kalinowski, Lelwa, Mierzejewski. — W końcu tygodnia otwarcie sezonu Teatru Rozmaitości komedią znanej poetki i autorki wielu utworów scenicznych Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Niebiescy zalotnicy”, z której odbywają się próby w reżyserii dyr. Warsneckiego.

— Operę Kurpińskiego usłyszymy ze Lwowa przez radio. Operę „Czaromysł” K. Kurpińskiego, którą w poniedziałek o godz. 21.55 nadaje Polskie Radio z rozgł. lwowskiej, napisał Kurpiński w r. 1818 i w tym roku wystawił ją Teatr Narodowy w Warszawie. Tekstu dostarczył A. Zółkowski, znakomity ówczesny aktor i autor 74 sztuk. Charakterystycznym momentem w muzycznej strukturze tej opery jest aria, której tekst zapowiada formę „oracji”, tak dobrze znaną z oper Mońiuszki. Jakkolwiek muzyka ma cechy swej epoki, bo Kurpiński jest bodaj że jedynym przedstawicielem klasycznej muzyki instrumentalnej w Polsce, to jednak nie brak tu czynników polskiej muzyki ludowej. Jako audycja radiowa opera ta otrzymała nowe opracowanie literackie tekstu, prof. A. Piłscherowej, inscenizacja i reżyseria St. Tarrowskiego — reżysera opery. Opracowania muzycznego wraz z uzupełnieniem recytatywów i instrumentacji dokonał prof. M. Krzyński. Przy opracowaniu opery korzystał również z materiałów prof. U. J. K. dr A. Chybińskiego, który podobne prace gorąco popiera. Wykonawcami będą: M. Popowiczówna, Z. Zapolska, Fr. Bedlewicz, Wł. Karwicz, R. Cyganik oraz chór „Bard”. Orkiestrą symfoniczną dyryguje prof. M. Krzyński.

KOMUNIKATY.

— Kościółek i bursa na górze. Na terenie Lwowa i jego najbliższej okolicy znajduje się wiele ciekawych szczytów, czy to widokowych, czy też architektonicznych, nie rzucających się jednak w oczy. Do takich należy kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha, znajdujący się w pobliżu Wysokiego Zamku. O nim i o bursie znajdującej się w budynku poklasztornym, wygłosi pogadankę Jan B. Liwoczyński w poniedziałek, o 18.00 przed mikrofonem Polskiego Radia.

— Związek Pań domu zawiadamia, że w środę 29 bm. o 17-tej odbędzie się staraniem Gazowni Miejskiej w lokalu Związku, Batorego 38, bardzo ciekawy, bezpłatny, popularny pokaz pieczenia i gotowania na gazie w naczyniach wyczołanych i prodigach. Goście mile widziani. — Kurs trykotarski rozpocznie się 4. 10. Zgłoszenia w Sekretariacie Związku. Ilość osób ograniczona.

Z pobytu metropolity Dionizego w Bukareszcie.

Bukareszt. 27. 9. (PAT.) Wizyta metropolity warszawskiego Dionizego wywołała duże zainteresowanie w tułtejszych kołach cerkiewnych. Przebieg dnia wczorajszego był następujący: o godz. 10-ej duchowni w procesjonalnym pochodzie przeprowadzili z pałacu patriarchalnego metropolitę Dionizego z patriarchą Mirona do katedry. Bezpośrednio za głowami obu kościo-

łów, kroczył charge d'affaires polskiego w Bukareszcie Poniński. W uroczystym nabożeństwie wzięło udział 12 biskupów rumuńskich z metropolitą Bukowiny Visarion'em na czele. Modły odprawiono za króla rumuńskiego i Prezydenta R. P. Przy wyjściu z katedry tłumy ludności prosiły metropolitę Dionizego o błogosławieństwo.

Szczególne znamiona demoralizacji.

Paryż. 27. 9. (PAT.) „Petit Journal” donosi, że admirał Iwanow, który dowodził krążownikiem „Marat”, biorącym udział w wielkiej rewii koronacyjnej morskiej w Spithead, po powrocie z Anglii został postawiony przed sądem wojennym i rozstrzelany. Ad-

miral Iwanow oskarżony był o to, że dopuścił do zdemoralizowania marynarzy floty sowieckiej, pozwalając im w drodze powrotnej wychodzić na ląd w kilku portach bałtyckich i czynić zakupy.

Dziennikarze polscy zwiedzają urządzenia lotnicze w Niemczech.

Berlin. 27. 9. (PAT.) Samolotem z Warszawy w sobotę przybyła do Berlina wycieczka dziennikarzy polskich, członków klubu sprawozdawców lotniczych z prezesem klubu redaktorem Micikiewiczem na czele.

Bezpośrednio po przybyciu dziennikarze polscy zwiedzili urządzenia lotnicze portu berlińskiego, po czym udali się na zwiedzenie wielkich terenów, przeznaczonych pod nowe tereny zlotu i nowy port lotniczy. Tereny te obejmują wielki obszar przeszło 4 klm. kw. Dziennikarze ze szczególną uwagą oglądali nowowznoszące się budynki administracyjnego, szereg gma-

chów pomocniczych, specjalnie wydzielony teren na park samolotowy, kilkanaście krytych peronów, prowadzących z budynków portowych do miejsc, skąd startować będą samoloty i t. d.

Około północy dziennikarze ponownie przybyli na teren portu lotniczego, skąd obserwowali start i lądowanie samolotów pasażerskich, które wyruszyły na nocne przeloty komunikacyjne i pocztowe. W niedzielę wycieczka zwiedziła tereny olimpijskie, a w poniedziałek zwiedzi szereg lotnisk sportowych, których Berlin liczy kilkanaście.

Berlin przed przyjazdem Mussoliniego.

Berlin. 27. 9. (PAT.) Mussolini powitany będzie w Berlinie w poniedziałek o godz. 17 min. 30. Pociągi nadzwyczajne, wiozące Mussoliniego i kanclerza oraz ich świty, przybędą na dworzec podmiejski Heerstrasse. Na dworcu kanclerz przedstawi Mussolinemu członków swego gabinetu. Z dworca Duce przejedzie ulicami miasta przez Bramę Brandenburską na Wilhelmstrasse do pałacu prezydenckiego. Podczas przejazdu witać będą Mussoliniego olbrzymie tłumy. Już o godz. 16-ej ludność zwolniona będzie od zajęć. Wieczorem kanclerz wyda na cześć Mussoliniego oficjalne przyjęcie. Okręg berliński partii narodowo socjalistycznej wydał w sprawie przyjazdu Mussoliniego odezwę do ludności, wzywając ją do wzięcia udziału w powitaniu.

ROZMOWY POLITYCZNE.

Berlin. 27. 9. (PAT.) Po wczorajszych rozmowach monachijskich Mussoliniego i Hitlera odbędą się dalsze wymiany poglądów na aktualne sprawy polityczne. Jednocześnie toczą się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych obu krajów. Po zakończeniu wizyty Mussoliniego w Niemczech ukaże się komunikat urzędowy o jej wynikach.

Zjazd artystów we Lwowie.

Wczoraj i dziś obradował we Lwowie Zjazd delegatów Zawodowych Związków Artystów Plastyków, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów oddziałów w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Gdyni i Lwowie. Zjazd obradował w sobotę wieczorem na zebraniu wewnętrznym i w niedzielę na zebraniu publicznym w sali Izby Przem.-Handlowej.

Zjazd odbył się pod protektoratem p. wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka i prezydenta miasta dr. Ostrowskiego.

Na zebraniu wewnętrznym uchwalono szereg rezolucji. Jedną z nich podkreśla konieczność stworzenia w miastach, stanowiących siedzibę oddziałów Zw. Zaw. Artystów-Plasty-

ków szkół związkowych i reorganizację szkolnictwa plastycznego w ogóle, dalej stwierdzono konieczność budowy domów sztuki, urządzenia ogólnozwiązkowych salonów w Warszawie i w miastach — siedzibach oddziałów Związku konieczność racjonalnej organizacji działu plastyki na tegorocznym festiwalu sztuki w Warszawie, wreszcie uchwalono zwołać na dzień 8 października br. do Warszawy w porozumieniu ze Stow. Architektów R. P. ogólnopolskiej konferencji przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i związków zawodowych artystów celem utworzenia ogólnopolskiej zawodowej organizacji, któraby stanowiła jednolitą reprezentację interesów zawodowych artystów-plastyków.

Na wczorajsze zebranie publiczne przybyli przedstawiciele władz, miasta oraz zaproszeni przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń kulturalnych i artystycznych. Gości powitał prezes oddziału lwowskiego profesor Uniwersytetu J. K. dr. Leon Chwistek, po czym przewodnictwo objął prezes oddziału krakowskiego prof. Szyszko-Bohusz, a na zastępców przewodniczącego wybrani zostali wiceprez. oddz. krakowskiego Eug. Geppert i wiceprez. oddziału lwowskiego inż. Kramarczyk.

Po odczytaniu protokołu zesłanego zjazdu krakowskiego referat wygłosił p. Geppert o organizacji plastyków w kraju i zagranicą. Referent zdał sprawę m. in. ze swego udziału na zjeździe Federacji Internationale des Artistes i z udziału w delegacji zagranicznej na święcie sztuki niemieckiej.

Następny prelegent inż. Kramarczyk omówił sprawę szkolnictwa zawodowego i kultury artystycznej w Polsce, podkreślając, że oddział lwowski przystąpił do założenia we Lwowie szkoły zawodowej artystycznej, w której uczniom przysługiwać będzie prawo wyboru nauczyciela z pośród artystów-malarzy lwowskich.

Trzeci referat wygłosił prof. Chwistek, który mówił o zagadnieniu środowiska.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd, biorąc pod uwagę wyniki konkursów w Katowicach i w Warszawie, stwierdza, że sprawa realizacji form plastycznych, mających na celu uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego, nie dojrzała do ostatecznego rozstrzygnięcia, wobec tego konieczne jest rozpisanie w ciągu najbliższych kilku lat nowych konkursów na pamiłnik Marszałka Piłsudskiego, gdyż tylko tą drogą osiągnięte być mogą rezultaty, odpowiadające wysokości zadania.

Zarazem zjazd uchwalił wyrazić rektorowi A. Szyszko-Bohuszowi pełne uznanie za rozwijanie architektoniczne krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu.

KONFERENCJA MIN. ŚWIĘTOŚLAWSKIEGO Z KS. PRYMASEM HLONDEM.

Warszawa. 27. 9. (PAT.) Dnia 26 b. m. przybył do Poznania w drodze do Paryża i zatrzymał się na Zamku minister W. R. i O. P. dr. Wojciech Świętosławski. W godzinach porannych p. Minister odwiedził JEm. ks. Kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

KONGRES CZŁONKÓW TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Warszawa. 27. 9. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy piąty Wszechpolski kongres delegatów okręgów i towarzystw ogrodów działkowych osiedli.

Program radiowy.

Wtorek, 28 września.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Gazetka inform. w jęz. ukr. 12.25: Koncert. 13.55: Płyty. 14.55: Giełda. 15: Płyty. 15.45: Wiad. gosp. 16: Audycja dla dzieci starszych. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.45: Feleton. 17: Koncert. 17.50: Pogadanka turystyczna. 18: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10: Płyty. 18.25: Minuty literackie. 18.50: Pogadanka. 19.04: Skecz. 19.15: Recital wiolonczelowy. 19.50: Wiad. sport. 20: Koncert rozrywkowy. 21.45: „Doktor Piotr” opowiadanie. 22: Koncert kameralny. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Koncert życzeń.

Giełda z dnia 27 września.**WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dewizy: Belgia 89.20, Berlin 212.97, Amsterdam 292.90, Kopenhaga 117.39, Londyn 26.23, N. Jork czeki 5.29 i jedna ósma, karebel 5.29 i pół, Oslo 131.85, Paryż 18.17, Praga 18.45, Sztokholm 135.25, Zurych 121.65, Mediolan 27.98. Papiery procentowe: wewn. 55.60, inwest. 67.75, prem. dol. 38.50, konsolid. 58.50. Akcje: Bank Polski 108, Cukier 36, Węgiel 26.50, Starachowice 32.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, hreczce, mące i otrębach. Pszenica, jęczmień, hreczka podrożały.

Wielki dzień kolejarza polskiego.

Toruń. 27. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym obchodzony był w Toruniu uroczyste dzień kolejarza polskiego i 10-lecia pracy Kolejowego Przynależenia Wojskowego, połączony ze zjazdem kolejarzy z całej Polski. Na powitanie gości miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano bogato flagami o barwach narodowych.

Wczorajsze uroczystości wypadły nie zwykle imponująco i były wspaniałym przeglądem pracy zorganizowanego kolejarstwa polskiego w dziele Przynależenia wojskowego, wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowego.

Na placu przed gmachem Dyrekcji kolejowej odprawiona została msza św. polowa, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa morskiego Okoniewskiego w asyście licznych duchowieństwa.

Na obszernym placu ustawiły się w czworobok oddziały K. P. W. oraz poczty sztandarowe okręgów i oddziałów K. P. W. z całej Polski. Na krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył minister komunikacji Ulrych w towarzystwie wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza i dowódcy O. K. VIII. gen. Thomme.

Po przejściu przed frontem zgrupowanych na placu oddziałów Kolejowego Przynależenia Wojskowego przy dźwiękach hymnu narodowego pan minister zajął miejsce przed ołtarzem polowym obok p. wojewody, dowódcy O. K. gen. Thomme oraz wiceministra komunikacji, przedstawicieli miejscowych władz i urzędów i instytucji oraz tłumy publiczności.

Ołtarz polowy z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej był pięknie udekorowany zielenią, flagami o barwach narodowych oraz stylizowanymi orłami.

W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił do kolejarzy ks. Biskup Okoniewski, który wskazał na wielkie wartości, jakie wprowadzają do życia państwowego Kolejowe Przynależenie Wojskowe i kolejarze w ogóle.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych przez zarządu głównego K. P. W. poseł Starzak.

Na wstępie mówca wskazał, że dzień święta kolejarzy odbywa się na ziemi szczególnie przez naród umiłowanej, bo od Pomorza tchnie tradycja Polski wielkiej i silnej z tych wieków, gdy mogła się mierzyć z największymi mocarstwami Europy.

Stojąc dziś twardą stopą na tej drodze nam kresowej ziemi — powiedział poseł Starzak — chcemy dać wyraz naszej niezłomnej woli zachowania na

wieki tego, co polskim było, polski jest i będzie. Chcemy powiedzieć całemu światu, że wszelkie zakusy obce na naszą własność siłą odeprzemy.

Po omówieniu prac K. P. W. poseł Starzak oświadczył:

„Wierzmy, że dalsza nasza pozytywna praca, prowadzona w ciężkich warunkach służby zawodowej a pozba-

Przemówienie min. Ulrycha.

Po raz wtóry biorę udział w waszym dorocznym zjeździe — dniu kolejarza polskiego — zorganizowanym przez Kolejowe Przynależenie wojskowe.

Rok obecny, to jednocześnie dziesięciolecie istnienia waszego stowarzyszenia, popularnego w skróconej nazwie K. P. W.

Dziesięć lat temu — jako ówczesny kierownik Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego — brałem udział w waszych pracach wstępnych, gdy Wielki Marszałek kładł kamień węgielny pod ruch Przynależenia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

P. W., to wzmoczone ramię siły zbrojnej państwa, oparte na ochotniczym zaciągu, na dobrej obywatelskiej woli. Ruch P. W. ogarnął tysiączne rzesze młodego pokolenia, wszedł w głąb wiełu dziedzin naszego życia państwowego, stał się również i na terenie kolei polskich twórczym i realnym czynnikiem. Mamy dzisiaj wszyscy zrozumienie tego faktu, zrozumienie dokonanych prac, mamy poczucie siły, którą daje idea organizacja. Mówiąc do was tutaj zgromadzonych, mówię jednocześnie do całego kolejarstwa polskiego, a jest nas gromada niemała, przekroczyliśmy bowiem sumę 162.000 ludzi, a wraz z pracownikami czasowy mi 200.000.

To też pytanie, jakie troski, jakie nastroje i idee ożywiają wielką armię kolejarzy, musi gorąco i żywo obchodzić cały kraj.

We wszystkich dziedzinach życia kolejowego rozpoczęte zostało dzieło pracy. Moi bezpośredni poprzednicy przeżyli 7 lat chudych — lat kryzysu. Daj Boże, aby rok obecny, rok znaczącej poprawy, rok, w którym osiągamy nadwyżkę budżetową, rozpoczął okres biblijnych 7 lat tłustych.

Ostatnie lata dały się mocno we znaki tysiącznej masie pracowników kolejowych. Gnębiły was redukcje, świętówki, obniżki. Cały kraj ponosił ofiary na rzecz dobrze zrozumianego interesu wspólnego — interesu Skarbu Państwa. Miejmy ufność, że te lata są poza nami. W miejsce redukcji perso-

wiona dążeń dobranych, obliczonych na chwilowy efekt, sukcesów, znajdzie nie tylko uznanie, ale i pomoc u władz przełożonych i całego społeczeństwa, jako nasz udział w wielkim dziele „ciągnięcia Polski w wyż”, wskazanym przez Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza“.

Z kolei wygłosił przemówienie minister komunikacji Ulrych.

nelu — mamy coraz liczniejsze przyjęcia nowych pracowników. Świętówki — ta prawdziwa klęka robotnika — dla olbrzymiej większości pracowników przestały istnieć. Zamiast obniżek zarobków rozpoczęliśmy w niektórych służbach akcję stopniowej poprawy. Stwierdzam z całą lojalnością i z całą świadomością, że troski ogółu kolejarzy są mi bardzo dobrze znane, wiem, że w latach ostatnich świat pracowników kolejowych popadł w znaczne zubożenie i zadłużenie. Znam również wielkie braki w dziedzinie stabilizacji i awansów. W tych dziedzinach w roku obecnym mamy pewną poprawę, a sądzę, że w roku przyszłym poprawa ta będzie znacznie większa. Kładę olbrzymi nacisk na sprawę sprawiedliwego awansu. W uznaniu słuszności przedstawionych postulatów pracowniczych ogłoszę w dzienniku urzędowym nowy system awansów, który poza korzystnym zaszerogowaniem wielu stanowisk do wyższych niż obecnie grup uposażenia, wprowadza listę starszeństwa, jako jeden z głównych czynników, decydujących o awansie i wyznaczeniu na wyższe stanowiska.

Znam troski i niedole służby liniowej. Wiem, że na linii odczuwać się daje przemęczenie i przepracowanie ludzi, zwłaszcza tych, których mieszkania są odległe od miejsc pracy.

Kolejarze! Mówię o waszych troskach i niedolach, które was trapią, ale bowiem chcę, abyście wiedzieli, że je znam, że znają je wszyscy dyrektorzy kolei, że rozpoczęliśmy akcję o ich usuwanie i że słuszne postulaty wasze mają we mnie swego obrońcę i rzecznika. Lecz chcę mówić nie tylko o troskach i niedolach, chcę mówić również o nastrojach i ideach, które was ożywiają. Pracowniczy świat kolejowy na P. K. P., zorganizowany jest w 17-tu związkach, które zaspakajają zawodowe aspiracje swoich członków. Na przestrzeni lat wyrobił się system współpracy między związkami z jednej a ministrem i jego organami z drugiej strony. System ten zyskał sobie prawo obywatelstwa i jesteśmy na dro-

dze jego pogłębienia dla wspólnego dobra t. j. kolejnictwa polskiego i pracowników kolejowych. Zapewne, znaczna liczba związków jest dowodem znacznego rozproszkowania związków, które są powołane dla dobra zrzeszonych pracowników

Idee, które ożywiają nasze szeregi, to wierna służba dla Polski, idea obrony kraju, dobro kolejnictwa polskiego i związane z nim dobro pracowników kolejowych. Celem naszego zawodu, to doprowadzenie transportu kolejowego do najwyższego poziomu sprawności i świetności. Służba kolejowa, to służba oparta na zasadach hierarchii, dyscypliny i rozkazów.

W czasie pokoju obsługujemy życie gospodarcze i społeczne kraju, w czasie wojny przybywa obsługa potrzeb wojennych, które stają się naczelnym zagadnieniem obrony kraju.

Jest więc kolejarz żołnierzem transportu, a służba jego — służbą największego państwowego znaczenia. Z prawdy tej trzeba sobie jasno zdawać sprawę i dla pogłębienia tej prawdy śmiało i odważnie pracować.

ODZNACZENIA.

Po przemówieniu pana ministra odbyło się wręczenie odznak zasługi K. P. W. — złotych, srebrnych i brązowych najbardziej zasłużonym na polu pracy kapewiackiej.

Następnie p. Minister wręczył osobiście list pochwalny Ministerstwa komunikacji kolejarzowi Franciszkowi Kankowskiemu z Redy, który na odcinku swej pracy wybitnie się wyróżnił.

Wkrótce rozpoczęła się defilada oddziałów KPW. oraz zawodników biorących udział w głównych zawodach sportowych. Defilada wypadła nad wyraz imponująco. Świetna postawa kolejarzy wzbudziła ogólne uznanie. Szczególnie barwnie wyglądały oddziały zawodników z poszczególnych okręgów. Na czele każdej z drużyn niesiono transparenty. Po defiladzie pan minister Ulrych wraz z towarzyszącymi mu osobami wziął udział w śniadaniu, wydanym przez zarząd główny i okręgu Pomorskiego Kolejowego Przynależenia Wojskowego.

BOMBARDOWANIE KANTONU.

Kanton. 27. 9. (PAT.) Japońskie samoloty dokonały wczoraj przy świetle księżycy nalotu na Kanton. Kilka bomb, rzuconych w sąsiedztwie obiektów wojskowych, spadło poza miasto, nie wyrządzając szkód.

Według doniesień japońskich z Tokio, eskadry japońskie trzykrotnie bombardowały Kanton. Bomby poczyniły zniszczenia na odcinku kolei Kanton-Hankou, oraz na terenie chińskich zakładów wojskowych.

JÓZEF BIENIASZ.

Dziwy leśnej polany.

(Fragment z drukującej się powieści.)

(Ciąg dalszy.)

— Tamtą zasypałem, sumienniel tylko ta jest insza...

Borowy nie pytał więcej i wypadł na dwór, patrolując oczyma po polu. Nie szukał długo. W oddaleniu około 100 kroków sunął miękko ku lasowi wspinały lis, unosząc w pysku kurę. Z tyłu sadyli dwa legawce, tak sobą przykrywając uciekiniera, że o oddaniu strzału nie było co myśleć.

Luśnia, jako stary myśliwy, aż ręce załamał.

— Tyle im się do łba nakładłem, żeby nie gonili za zwierzyną, a te pędzą jak pomany. Nic, tylko im wpakować w portki cały nabój śrutu... Co innego niewarte! I przez tak głupie psiska znów mi uciekł ten kundys z łatał...

Istotnie mikita, nawet się niebardzo spiesząc, dopadł pobliskiego lasu i znikł w zaroślach. Zaciętrzewione psy popędziły dalej. Mimo energicznej pogoni, widać nic nie wskórały, bo w godzinę później wrócili do gajówki zziębnięci, z wywalonymi jęzorami i legły obok już zasypanego podkopu koło stodoły. Nie pilno im było do pana, któremu wstydziły się pokazać na oczy, lub może bały się porcji harapów za nietakt, jaki popełniły, pędząc

wbrew wpajającym zasadom za zwierzyną, jak jakie zwyczajne wsiowe kundule, a nie edukowane psy szlachetnej rasy. Ich psie sumienie nie było w każdym razie czyste, o czym świadczyły posmutniałe ślepia i zgnęta pomarszczone mordy.

Tymczasem Luśnia zachodził w głowę nad tajemnicą nowego podkopu. Przed tygodniem lis podkopał się po raz pierwszy, teraz powtórzyło się to samo. Nie zdziwiłby się wilkowi, bo ten w czasie głodu był specjalistą w podobnej robocie, ale nigdy nie przepuszczał, żeby lis, nawet głodny, umiał się dobrać pod podwalinę. Wprawdzie ów kundys z łatał na grzbiecie odznaczał się szczególnym zuchwalstwem i wpadał niejednokrotnie w biały dzień do wsi, gdzie na oczach ludzi i psów kradł najbardziej, co mu w pysk wpaść, lecz by mu się chciało drzeć jamę, o tym Luśnia jeszcze nigdy nie słyszał, odkąd był borowym w wilkowyjskich lasach.

Borowy nie miał się nigdy dowiedzieć, że jego drób w stodołę kradli do spółki borsuk z lisem. Wujko, jako pracowity kopacz, drążył w czasie głodnej nocy jamę i porwawszy pierwszą

z kraju kurę, czmychał przezornie do lasu; bojąc się niepotrzebnych awantur; lis, który podpatrzył robotę grubasa, zjawiał się świtaniem i dostawszy się bez trudu do środka, urządził rzeź.

Szczęściem dla borsuka, nadeszły noce zimne, dokuczliwe, świadczące o szybko zbliżającej się zimie. One to ostudziły myśliwskie zapęły szczecinowatego, który zamiast polować, wysypiał się coraz dłużej. Sen go morzył, sadło dokuczało, ziąb przestraszał. Nawet wspomnienia o tłustej kokoszy nie wzbudzały w nim entuzjazmu. Jednej więc nocy zawałił ostatnie drzwi, prowadzące do podziemi, wrócił do sypialni, położył się wygodnie na brzuchu w barłogu i wsunawszy ryj między przednie łapy, usnął twardo, by się obudzić dopiero na wiosnę.

Natomiast mikicie wcale się nie uśmiechało spanie. W lecie, ułożywszy się w ustronnym miejscu i wystawiwszy kudły na dobroczynne działanie słońca, ucinał sobie poobiednią drzemkę. W nocy też. Ale z nadejściem zimna sypiał coraz krócej. Na dłuższy sen nie pozwalało niewygodne legowisko i szczypanie mrozu w skórę. Gdy mu się to dawało coraz bardziej we znaki, spróbował raz wprosić się na noc do sypialni szczecinowatego. Ale tu zastał wszystkie drzwi zamknięte i zatarasowane wiatrołomami tak dokładnie, że wejście okazało się niepodobieństwem.

Nie pozostawało nic innego, jak spać, gdzie się zdarzy, przede wszystkim, tam, gdzie był łowny rewir. Z tego powodu trzymał się zawsze najchętniej w pobliżu domu borowego. Nie raz skradał się pod pamiętną stodołę, penetrując, czy nie znajdzie odpowiedniej dziury, by się dostać do środka, ale wszędzie napotykał na ziemię twardą, ubitą. Tam za ścianą wysypiał się ciepły, posilny obiad, a on krążył głodny i łykał slinkę.

Natomiast zauważył na wielu miejscach żelazo. Nie znał jego zadania, ale sam fakt, że leżała rzecz, jakiej tu przedtem nie było, o woni dla nosa niemiłej, wzbudzał nieufność. Wiedział o każdym szczególe na wiele mil wokoło, a czegoś podobnego jeszcze nie potkał w swojej włóczędce. Co więcej, obok znajdował leżący obiad. Wystarczyło tylko sięgnąć pyskiem. Ta łatwość napełnienia brzucha tanim kosztem dawała też wiele do myślenia. Wszak pochwycenie nawet myszy było połączone z jakimś wysiłkiem. Zważywszy te okoliczności, wolał pozostać na udelektowaniu nosa z daleka i zbytnio się nie zbliżać. Jego rozumowanie, oparte na licznych doświadczeniach, wyrażało się jako usgruntowany pewnik, że w puszczy ani na polu nie istnieją takie wypadki, by mięso lazło samo do pyska. Każde trzęba było zdobyć. Co przychodziło łatwo, było zbyt niebezpieczną zasadzką na jego kudły. (C. d. n.)

Z EKRANU.

Salwa o świcie.

film amerykański Williama Dieterle w kinie Europa.

Czy znacie filmy: „Bengali“, „Napać na Kongo“, „Ostatni posterunek“, a także „Szarża lekkiej brygady“? Otóż „Salwa o świcie“ jest takim jak te wymienione filmy utworem o bohaterstwie pogranicznych garizonów brytyjskiego imperium. Nie znać czy to wszakże, że film jest naśladowczy i nieoryginalny. Nic podobnego. Samo imię nazwisko Dieterle winno mówić o klasie filmu. W zakresie traktowania spraw żołniersko-obywatelskich film ten zbliża się poniekąd do „Bengali“. Znowu idzie tu o pozycję służby żołnierskiej bez cienia jakiegoś kondotierstwa lub kasarnianego żołdactwa. „Dzielny dowódca i dobry dyplomata“ — oto klasyfikacja oficera jazdy kolonialnej. Myślę, że w dobie wzmożonej czynności obronnej film ten powinien być pokazywany wojsku czy też oddziałom przysp. wojsk. Tym bardziej, że i poza służbowe życie żołnierza reprezentuje tu klasę uwnioślenia uczuć i obyczajów towarzyskich. Miłość pułkownika Johna i kapitańca Denny'ego do Julii nie ma w sobie nic drapieżnego. Jest porozumieniem ludzi znających siebie panujących nad formą swego życia. Gdyby nawet w takim traktowaniu spraw było nieco dydaktyzmu, stanowiłby on wobec przeciętnej erotyki filmowej zjawisko pozytywne. Ale psychologizacja Dieterlego jest nie prymitywna, ale tylko — bardzo uczciwa i prosta. To wszystko.

bwl.

NAPADY NA ANGIELSKICH POLICJANTÓW.

Jerozolima. 27. 9. (PAT.) Reuter do nosi, że wczoraj wieczorem uzbrojona banda arabska zabiła w Nazarecie komisarza angielskiego okręgu Galilei oraz agenta policji również Anglika.

POZAR KINA.

Paryż. 27. 9. (PAT.) W miejscowości Gabian wybuchł po południu pożar w jednym z kin. 30 osób przewieziono do szpitala w Beziere.

NA F. O. N.

Pracownicy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (Biblioteki, Muzeum, Wydawnictwa, Drukarni i Intrologia) złożyli na FON. kwotę zł. 732.20.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

IV. Km. 1663/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Czesław Wachał, komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu rew. IV. mający kancelarię przy ul. H. Kollataja I. 2 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1937 r. o godz. 12-tej w Sądzie grodzkim w Przemyślu sala Nr. 14a II. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Pazowskiego w Borysławiu nieruchomości obj. whl. 3408 ks. gr. gm. Przemyśl, położonej w Przemyślu w dzielnicy Zasanie przy ul. Wyb. Kościuszki I. 60. Realność obj. whl. 3408 ks. gr. gm. Przemyśl składa się z pgr. 2497/3 i 2497/7 oraz pbud. 3138 o łącznej pow. 1557 m kw. po 4 zł. — 6.228 zł. Na pbud. 3138 wybudowany jest budynek mieszkalny, parterowy z mansardą, dem, mury, kryty blachą, wybudowany w latach 1927—1929, w połowie podpalony, w charakterze willi. Budynek zawiera w suterennach izbę mieszkalną stróża, izbę pralni, korytarz i 4 przedziały piwniczne; w parterze dwa mieszkania o 3 pokojach z kuchnią, przedpokojem, łazienką, kłozetem, szafką, sionką, pokojem służby, w mansardzie dwa mieszkania o 3 pokojach z kuchnią, przedpokojem, łazienką i kłozetem, na poddaszu jeden pokój mieszkalny. Budynek ma instalację elektryczną i własną instalację wodociagową ze studnią zasilającą w podwórzu ze zbiornikiem blaszanym na strych i pompą z motorem elektrycznym napędowym. Instalacja wodociagowa doprowadzona do kranów kuchennych, pralni w suterennach, kłozetów i łazienek, które posiadają wanny żelazno-lane i piecyki cyrkulacyjne miedziane. Budynek ubezpieczony jest w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie. Przestrzeń zabud. wynosi 2348 m sześć. po 14 zł. wartości 32.872 zł. Realność otoczona jest ogrodzeniem drewnianym sztachetowym 155 mb, po 2 zł. 50 gr. — 357 zł. 50 gr. Cała realność oszacowana została na sumę 39.687 zł. 50 gr., cena zaś wywołania wynosi 29.765 zł. 63 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.968 zł. 75 gr. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne. Do realności przedmiotowej należy służebność przechodu, przejazdu i przegonu będąca przez pgr. 2497/2 i 2497/4 przez całą ich długość, a na szerokości 4.50 m. Budynek którego stan jest bardzo dobry, jak cała realność jest jeszcze szczegółowo opisana w aktach egzekucyjnych komornika, które na 2 tygodnie przed licytacją można przeglądać w Sądzie gr. w Przemyślu sala Nr. 14a II. p., zaś res-

ZGŁASZANIE DO CECHOWANIA NARZĘDZI MIERNICZYCH.

Miejscowy Urząd miar we Lwowie, ul. Kościuszki 8, przypomina wszystkim posiadaczom narzędzi mierniczych, a więc wag, odważników, pojemników, przymiarów itp. z cechę z roku 1935 i lat poprzednich stosowanych lub przechowywanych w obrocie publicznym t.j. handlu, przemysłu, gospodarstwach rolnych itp., że narzędzia te winny być zgłoszone do ponownego sprawdzenia i ocechowania przed upływem roku 1937. W razie otrzymania imiennego wezwania należy zgłaszać się w terminie oznaczonym w wezwaniu. Narzędzia miernicze z cechę legalizacyjną 1935 zgłoszone do ocechowania po 1 stycznia 1938, jako nieobjęte programem pracy Urzędu, nie będą mogły być sprawdzone odręcznie (na oczekaniu) a posiadacze ich będą narażeni na dużą stratę czasu w uzyskaniu legalizacji, a ponadto mogą się narażić na sankcje karne, przewidziane w art. 23 dekretu o miarach (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 661 z r. 1928).

ZAMORDOWANIE NAUCZYCIELKI.

Moskwa. 27. 9. (PAT.) W Chabarowsku nad Amurem została zamordowana działaczka partyjna i korespondentka gazet, nauczycielka Winogradowa. Morderstwo nie miało charakteru rabunkowego.

MINY PRZY UJŚCIU JANG-TSE.

Szanghaj. 27. 9. (PAT.) Dowództwo marynarki japońskiej ogłosiło ostrzeżenie skierowane do statków znajdujących się na wodach chińskich, aby zwracały uwagę na miny założone przez Chińczyków przy ujściu rzeki Jang-tse.

Realność oglądać można w dniu powszednie od 8-tej do 18-tej. 3354K
Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.

II. Km. 1709/37. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 21 października 1937 o godz. 11-tej odbędzie się w Borysławiu, ul. Mickiewicza druga publiczna licytacja nieruchomości, składających się z aparatury dźwiękowej systemu „Marconi“, oszacowanych na łączną sumę zł. 3280. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 3374K

III. Km. 530/37. Strona zobowiązana: 1) Izak Baidaff, 2) Leon Baidaff, 3) Necha Baidaff zam. Lau, 4) Izrael Baidaff w Kołomyi. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Powszechny Bank Związkowy w Polsce, S. A. oddz. w Stanisławowie, przez adw. Dra Al. Jonasa w Stanisławowie odbędzie się dnia 3 listopada 1937 o godz. 9.30 rano w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 69 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla V. dz. m. Kołomyi, całej realności obj. whl. 1462 składającej się z pbr. 1576/5, 1576/4, 3296, 3297, 3298, 3299, pgr. 4430/1, 2603/1, 4429/1, 4429/2 i 4430/3, stanowiącej obiekt przem. budowlany. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 120.751.99, najniższa oferta zł. 60.376. Do realności whl. 1462 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi należą następujące przynależności: ogrodzenie siatkowe, 2 studnie, tor kolejowy, kolejką wąsko torowa, sztachety, parkan, oszacowane na 5.901 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Księga gruntowa dla V. dz. m. Kołomyi, całej realności obj. whl. 524 składającej się z pbr. 2997 i z pgr. 4421/7, łącznego obszaru 3.107 m kw., na pbud. 2997 obszaru 183 m kw. stoi dom mieszkalny, parterowy, drewniany, obok domu ogrodzenie siatkowe, pgr. 4421/7, stanowi ogród obszaru 2.924 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 20.052.75. Najniższa oferta zł. 13.368.54. Do realności whl. 524 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi należą następujące przynależności: ogrodzenie oszacowane na 30 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Kołomyja, 21 września 1937. 3351K

III. Km. 1523/36 V. E. 1043/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marceli Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1937 o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Stanisławowie sala Nr. 37 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jurka Humeniuka zw. Proniuk nieruchomości obj. whl. 3442

ks. gr. Stanisławów, położonej przy ul. Zyblikiewicza 28, składającej się z parc. bud. 2474, na której znajduje się: a) budynek mieszkalny drewniany w części starszy, kryty gontami, w części dobudowany, kryty blachą pocynkową, b) budynek mieszkalny drewniany, kryty blachą pocynkową, do której przybudowano wychodki i budynek drewniany, kryty papą. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5167, cena zaś wywołania wynosi zł. 3875 gr. 25. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 516 gr. 70. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Stanisławów, 21 września 1937. 3369K

II. Km. 249/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu II. rewiru Tadeusz Paziuk, mający kancelarię w Tarnopolu, Paszaj Adlera Nr. 2 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1937 o godz. 13-tej w Stechnikowcach odbędzie się I-sza licytacja nieruchomości, należących do Leona Pichkholza, składających się z 20 q żyta, 10 q pszenicy oraz 10 q hreczki, oszacowanych na łączną sumę zł. 870. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (W sprawie Heni Madfes i tow.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. Tarnopol, 16 września 1937. 3384K

Km. 491/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Teodor Butkowski, mający kancelarię w Grzymałowie, ul. Mickiewicza Nr. 276 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1937 o godz. 7-tej w Hlibowie odbędzie się I-sza licytacja nieruchomości, należących do Szczesnego hr. Koziembrodzkiego w Hlibowie, składających się z 80 kóp pszenicy w stercie, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Grzymałów, 24 września 1937. 3385K

Km. 366/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Teodor Butkowski, mający kancelarię w Grzymałowie, ul. Mickiewicza Nr. 276 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1937 o godz. 8-tej w Oknie ad Grzymałów odbędzie się I-sza licytacja nieruchomości, należących do Fedorowicza Jerzego właśc. dóbr w Oknie, składających się z 1 ogiera siwego (arab) 5 lat, 1 konia gniadego 5 lat, oszacowanych na łączną sumę zł. 1600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Grzymałów, 25 września 1937. 3387K

Km. 1048/37. Obwieszczenie. Dnia 4-go października 1937 o godzinie 12-tej min. 30 w Wsińcowicyku sprzedaje się przez publiczną licytację następujące nieruchomości: około 300 kóp pszenicy na polu od strony Wsińcowicy w 2-ach stertach. Łączna suma oszacowania wynosi kwotę 8.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu poprzedzającym licytację od godz. 9-tej do godz. 15-tej w miejscu zamieszkania dłużnika.

Komornik Sądu Grodzkiego. Podhajce, 4 września 1937. 3393K

Km. 277/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mielnicy n/Dn. Zygmunt Kędziński, mający kancelarię w Mielnicy n/Dn. w Sądzie grodz. Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1937 o godz. 9.30 w Dźwinogrodzie odbędzie się I-sza licytacja nieruchomości, należących do I. Karola Palucha, II. Piotra Wyhidnego, III. Kostia Kibauka, IV. Teodora Sokierki zam. w Dźwinogrodzie, składających się od I. całej czerwono-białoszczarnej 10-miesięcznej, 100 kg. żyta, 2 kopy pszenicy, ad II. 2 kopy żyta, 1 jalgówka czerwono-białoszczarna 2-letnia, ad III. 5 kóp pszenicy, 2 kopy żyta, 1 jalgówka czerwono-biała 1-letnia, 2 prosiat 3-miesięcznych, 1 klacz 7-letnia brązowa, ad IV. 1 jalgówka białoszczarna 2-letnia, oszacowanych na łączną sumę zł. 695. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Mielnica n/Dn., 17 września 1937. 3391K

I. Km. 289/37. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi rewiru I-go urzędujący w Kołomyi przy ul. Kraszewskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 3 listopada 1937 o godz. 10.30 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Kołomyi Nr. 70 I. p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości realności obj. whl. 496 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi, składającej się z pbud. 1786/2 o obszarze 237 m kw., położonej w Kołomyi przy ul. Legionów nr. 70, należącej do Lei Sauberman w Kołomyi. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Kołomyi. Na pbud. 1786/2 znajduje się kamienica jednopiętrowa, murowana, częścią podpiwniczona, na fundamencie betonowym, blachą pocynkową kryta, od zewnątrz i częścią od wewnątrz nie wykończona, o zabudowanej powierzchni 109.03 m kw. Kamienica powyższa składa się w parterze: z jednego dużego pokoju, który służy na dom modlitwy, dalej z 1 mieszkalnią o jednym pokoju i kuchni. Piętro składa się z 3 pokoi i 1 kuchni. Za budynkiem głównym od strony południowej znajduje się budynek gospodarczy, drewniany, gon-

tem kryty, składa się z pokoju i 2 komórek na drzewo, oraz kłozet o 2 przedziały, lach, deskami kryty i takimi szalowanymi. Część powyższej parceli jest oparkowana, parkanem o słupach dębowych deskami szalowanymi. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.683.70. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 11.789.14. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 1770 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawnosobów trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-nej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Kołomyja, 25 września 1937. 3388K

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 202/36. Karol Lichtarski, syn Michała i Tajanny z Lemików, urodzony 28 stycznia 1889 w Tarnawce, jako żołnierz b. armii austriackiej zaginął w czasie wojny światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby za wiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy Wydz. I. cyw. Rzeszów, 30 sierpnia 1937. 3364

T. 82/37. Michał Melnyk, syn Andrzeja i Katarzyny, urodzony 24 kwietnia 1897 w Zahajpolu powiat Kołomyja jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy. Kołomyja, 12 lipca 1937. 3381

T. 63/37. Jan Krawczuk, syn Michała i Paraski, urodzony 27 czerwca 1896 w Myszyńcu powiat Kołomyja. T. 56/37. Iwan Huculak, syn Semena, urodzony 19 stycznia 1888 w Targowicy polnej powiat Horodenka, jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy. Kołomyja, 15 lipca 1937. 3380

I. T. 47/37. Józef Dziubek, ur. 15 marca 1880 w Dąbrowie, syn Wojciecha i Rozalii, ostatnio zamieszkały w Dąbrowie, wyjechał 1913 r. do Ameryki. Od roku 1915 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Marii Hajdzik postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Józefa Dziubka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 5 października 1938 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. W Krakowie, 5 sierpnia 1937. 3379

I. T. 36/37. Stanisław Kozioł, syn Józefa i Wiktorii, urodzony w Podstolicach 19 lutego 1896, żołnierz 2 pułku szwoleżerów rokitańskich, zaginął w roku 1920 pod Orszą koło Kijowa w bitwie z bolszewikami. Gdy można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Władysława Kozła postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Stanisława Kozła wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 kwietnia 1938 sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. W Krakowie, 5 sierpnia 1937. 3378

ROZMAITE.

Prez. 573/35. Operaty rekonstrukcyjne księgi gruntowej gminy katastralnej Budonierz są złożone do powszechnego przeglądu w Sądzie grodzkim w Krakowcu w ciągu dni 14-stu. Zarządy przeciw wynikom dochodzeń należy zgłosić w tym Sądzie Oddział II. do dnia 16 października 1937. Tego dnia o godzinie 9-tej odbędzie się rozprawa nad tymi zarzutami.

Sąd grodzki Oddział II. W Krakowcu, dnia 22 września 1937. 3382

Prez. 2110/37. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie przyznał Tadeuszowi Sanetrze, kuratorowi niezorganizowanych bractw w tytule wynagrodzenia za poniesione trudy oraz tytułem zwrotu wydatków przy spełnieniu powyższych czynności za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1936 — 60%, zaś Julianowi Piersciańskiemu, superarbitrowi do ustalenia cen rOPY bruttowej 40% od kwot, potrąconych w drugim półroczu 1936 niezorganizowanym bractwom przy wypłacie przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin“ we Lwowie ceny kupna za ropę bruttową.

Lwów, 26 stycznia 1937. 3390